

Jerzy Banachowicz

Przepowiednie roku
2012

Koniec świata czy nowy początek

Tytuł: Przepowiednie roku 2012, koniec świata czy nowy początek

© Copyright by Jerzy Banachowicz & e-bookowo 2010

Projekt okładki i ilustracje: Jerzy Banachowicz

Korekta: Katarzyna Krzan

ISBN 978-83-62480-17-3

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo

www.e-bookowo.pl

Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości

bez zgody wydawcy zabronione

Wydanie I 2010

[Kup książkę](#)

„W PRZEPOWIEDNIE NIE TRZEBA WIERZYĆ,
ALE ZNAĆ POWINIEN JE KAŻDY”
LESZEK SZUMAN

SPIS TREŚCI

PRZEDMOWA	7
ROZDZIAŁ 1	10
<i>Atlantyda prakolebka naszej cywilizacji</i>	10
<i>Pierścień i krzyż Atlantów</i>	11
<i>Zadziwiające proporcje kręgów Atlantydy</i>	14
<i>Hieroglify, płaskorzeźby, rysunki,</i>	16
<i>Kierunki emigracji Atlantów</i>	17
ROZDZIAŁ 2	19
<i>Kalendarz Majów</i>	19
<i>Kodeks Drezdeński</i>	21
<i>Cykle czasowe Majów</i>	24
<i>Kalendarz rytualny</i>	26
<i>Kalendarz słoneczny haab</i>	28
<i>Długa rachuba</i>	30
<i>Cykle Katunów</i>	32
<i>Cykle Wenus</i>	35
ROZDZIAŁ 3	36
<i>Zamiana biegunów Ziemi</i>	36
<i>Proroctwo Oriona</i>	40
<i>Wielki Labirynt</i>	43
<i>Projekt Cheopsa</i>	45
<i>Zamiana biegunów końcem czy nowym początkiem</i>	48
ROZDZIAŁ 4	50
<i>Wielka Piramida</i>	50
<i>Piramidy mówią</i>	55
<i>Tajemnice piramid</i>	58
<i>Nikola Tesla</i>	61
<i>Proroctwo Wielkiej Piramidy</i>	63
ROZDZIAŁ 5	66
<i>Przyczyny i skutki</i>	66
<i>Planeta X</i>	69
<i>Trzecia tajemnica fatimska</i>	71
ROZDZIAŁ 6	74
<i>I Ching</i>	74
<i>Merlin</i>	78
<i>Matka Shipton</i>	80

<i>Przepowiednie Edgara Cayce</i>	83
<i>Web-Bot Project</i>	86
ROZDZIAŁ 7	88
<i>Indianie Hopi</i>	88
<i>Legenda Indian Hopi</i>	90
<i>Robaki na czarnych wstążkach</i>	92
<i>Zabójcze znaki</i>	93
<i>Znaki Trzeciego Wielkiego Wstrząsu</i>	94
<i>Przepowiednia Hopi</i>	95
ROZDZIAŁ 8	97
<i>Nostradamus</i>	97
<i>Zmiany klimatyczne</i>	100
<i>Wolnomularze</i>	102
<i>Zaginiona Księga Nostradamusa</i>	106
<i>Przepowiednia św. Malachiasza</i>	110
ROZDZIAŁ 9	114
<i>Sybille</i>	114
<i>Proroctwa królowej Saby Michaldy</i>	116
<i>Biblijna apokalipsa</i>	119
<i>Kod Biblii</i>	121
ROZDZIAŁ 10	126
<i>Przepowiednie dla Polski na rok 2012</i>	126
<i>Ojciec Czesław Klimuszko</i>	127
<i>Leszek Szuman</i>	129
<i>Stefan Ossowiecki</i>	130
<i>Andrzej Gwiazda</i>	131
<i>Madame Sylwia</i>	132
<i>Isirmayer</i>	133
PODSUMOWANIE	134
<i>BIBLIOGRAFIA</i>	137

PRZEDMOWA

Dzień 21 grudnia 2012 roku to dla wielu ludzi, niezwykła data. Przepowiednie i proroctwa na ten dzień nie są optymistyczne. Koniec świata, zagłada, apokalipsa, tak przewiduje wielu jasnowidzów i proroków. Czas tych wydarzeń ma nadejść już niebawem. Niektóre przepowiednie są wręcz katastroficzne. Katakлизmy i różne anomalie pogodowe występują już teraz na naszych oczach i wcale nie wynikają z losowej kolejności zdarzeń. Wszystko jest już jakby od dawna zaplanowane, poukładane. Niedawno odczytany Kod Biblii, również prorokuje taki sam scenariusz. Ponieważ ludzkość nie przestrzega prawa Bożego, dzień sądu ostatecznego musi nadejść niebawem, powiada Stary Testament. Wykres „fali czasu” McKenna dla „księgi przemian” podobnie wskazuje na tę niezwykłą datę.

Już od ponad wieku znamy kalendarz Majów, który kończy się w dniu przesilenia zimowego 2012 roku. Zostaje zatoczony pełen cykl tego nieprawdopodobnie dokładnego i obejmującego niesamowicie długi czas 13 baktunów kalendarza. Podobnie słynna egipska płaskorzeźba wykuta w kamieniu: „zodiak z dendery”, licząca co najmniej 6000 lat mówi o prastarym przesłaniu. Została tam zapisana wiadomość przy pomocy tzw. magicznych liczb, które przedstawiają położenie trzech wielkich egipskich piramid na płaskowyżu w Gizie i piramid stworzonych przez Majów na Jukatanie w Meksyku. Społeczeństwa Egipcjan i Majów, pochodzące od wspólnych przodków, chciały przekazać potomnym swoją wiedzę o roku 2012. Cały szereg astronomicznych informacji odnajdujemy w staroegipskiej Księdze zmarłych. Zadziwiająco wielką wiedzę astronomiczną posiadali i Majowie i egipscy kapłani.

W dniu zakończenia kalendarza Majów nastąpi niezwykle rzadko występujące zjawisko astronomiczne, kiedy to Słońce, Ziemia, Wenus oraz wiele innych gwiazd i planet ustawią się w jednej linii w stosunku do środka naszej galaktyki. Wielki cykl

galaktyczny przypadający co 25920 lat zakończy stary i rozpocznie nowy okres w dziejach. Majowie, Egipcjanie, Chińczycy, Indianie Hopi, chrześcijanie i wiele innych kultur analogicznie przepowiadają dokładnie datę wystąpienia tych niesamowitych wydarzeń na Ziemi. Co utracimy, a co możemy zyskać? Obraz dzisiejszej Ziemi jest dość pesymistyczny. Wojny, głód, nie przestrzeganie praw człowieka, dominacja pieniądza, wszechobecne manipulacje nawet w skali globalnej, bezmyślne niszczenie środowiska naturalnego, rabunkowe wydobywanie minerałów i złóż. Tak wygląda Ziemia dziś. Co możemy zyskać? Na to pytanie nikt chyba nie potrafi wiarygodnie odpowiedzieć.

Czy koniec świata nastąpi w 2012 roku? Pojawią się wydarzenia, które odmienią bieg historii? Zagadnienie jest otwarte. Z drugiej jednak strony biorąc, ilu już było proroków wieszczących koniec świata, do którego nie doszło. Myślę, że najlepszą „złotą myślą” będą słowa wielkiego polskiego jasnowidza Leszka Szumana: „W przepowiednie nie trzeba wierzyć, ale znać powinien je każdy”.

Przepowiednie i wróżby przedstawione w niniejszej publikacji nie są mojego autorstwa. Zebrałem tutaj i przedstawiłem istotne fragmenty prorocत्व, moim zdaniem najważniejszych i najciekawszych. Wierzę, że spośród bardzo wielu czasem nieprawdopodobnych przepowiedni, które można odnaleźć w Internecie, czasopiśmie czy książkach przedstawiam te najwartościowsze.

Po przeczytaniu tej lektury niektórzy mogą odnieść wrażenie, że nadchodzi koniec świata. Zasadniczo będą mieli rację, ale będzie to koniec świata iluzji i początek świata prawdy. Analizując przepowiednie roku 2012, szczególnie dla Polski, muszę stwierdzić, że wszystkie są zadziwiająco podobne do siebie, rzekłbym prawie bliźniacze, pomimo, że są autorstwa różnych osób z różnorodnych okresów czasu. Znany i szanowany ojciec Czesław Klimuszko w swoich przepowiedniach stwierdził jednoznacznie, że: „coś takiego jak koniec świata nie nastąpi, a od Polski rozpocznie się odrodzenie świata”. Wspominał, że: „Polacy zmienią oblicze przyszłego świata, a sława Polski będą promieniować na cały świat”.

Geniusz przepowiedni polega na nawiązaniu łączności z wiedzą znajdującą się już w naszym umyśle, w podświadomości, wiedzą o przeszłości i o ewentualnie

niewykluczonych zdarzeniach z naszej przyszłości. Wiele ludziom marzy się wiedza o dniu jutrzejszym, co wydarzy się za miesiąc, jaka jest data końca świata? Stawiają kabały, czytują horoskopy, wróżby, przepowiednie... Ta publikacja jest przeznaczona właśnie dla nich, właśnie dla Ciebie!

Jerzy Banachowicz

ROZDZIAŁ 1

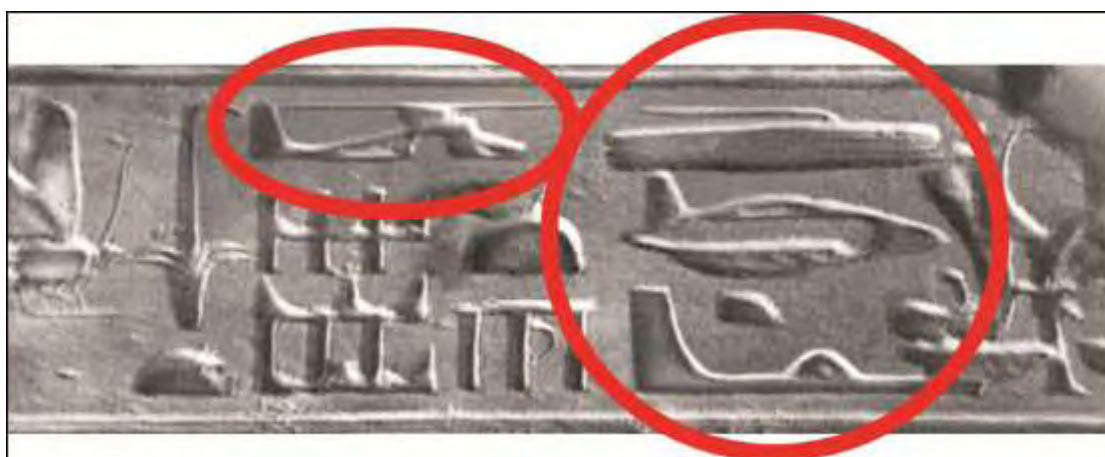
ATLANTYDA PRAKOLEBKA NASZEJ CYWILIZACJI

W piątek 21 grudnia 2012 roku Wenus, Mars, Ziemia, Orion oraz inne planety ustawia się dokładnie w jednej linii w stosunku do centrum naszej Galaktyki. Podobnie było w roku 9792 przed Chrystusem, kiedy to zaistniała analogiczna sytuacja i nastąpił wówczas wielki kataklizm na Ziemi, nazywany w wierzeniach religijnych chrześcijan potopem. Dokładnie taką samą datę przypisuje się zniszczeniu cywilizacji Atlantydy. Uczeń na Atlantydzie posiadał doskonałą wiedzę astronomiczną i potrafili przewidzieć kataklizm, który nawiedzi ich wyspę. Wielu mieszkańców wyspy dzięki tej wiedzy, zdążyło uciec i przeżyć kataklizm, który pochłonął ich ojczyznę. Wyemigrowali wówczas w różnych kierunkach, wnosząc swoją wiedzę do rozwijających się w tym czasie się kultur Majów i Egipcjan. Egipcjanie i Majowie nagle zaczęli wznosić wspaniałe konstrukcje piramid. Majowie zapoczątkowali posługiwanie się kalendarzem o zadziwiającej dokładności. Potrafili przewidzieć zjawiska astronomiczne z tysiącletnim wyprzedzeniem. Mikołaj Kopernik swoje rewolucyjne dzieło „O obrotach sfer niebieskich” wydał w XVI wieku. Jak wielka przepaść wiedzy dzieliła uczonych średniowiecznej Europy i cywilizację Majów?

Atlantyda, legendarna dziś wyspa-kontynent. Podobno nie ma niepodważalnych dowodów archeologicznych na to, iż Atlantyda w ogóle istniała. Postaram się unaocznić, że istnieją takie dowody.

HIEROGLIFY, PŁASKORZEŻBY, RYSUNKI

Spójrz na hieroglify znajdujące się w egipskiej świątyni pochodzącej z 3200 roku p.n.e. w Abydos w Nowym Królestwie Egiptu:



Widzisz to samo, co ja? Sylwetka charakterystycznego, dobrze znanego na świecie śmigłowca amerykańskiego „Apacze”, kształt łodzi podwodnej, a może czołgu, sylwetkę promu kosmicznego, czy profil UFO? Ponownie tylko niesamowity zbieg okoliczności? A może te kontury przedstawiają „maszyny”, którymi posługiwali się mieszkańcy Atlantydy wędrując po świecie, kiedy przybyli do Egiptu po zagładzie wyspy, na której zamieszkiwali? Starożytnym Egipcjanom nie były chyba obce „zdobyczne techniki”, które współczesny człowiek opracował dopiero w XX wieku.

W Meksyku, oprócz piramid schodkowych Majów, spotykamy różne osobliwe rzeźby. Figury słoni, których nigdy nie było na kontynencie amerykańskim, czy płaskorzeźby wąsatych mężczyzn. Majowie na rysunkach i płaskorzeźbach nigdy siebie nie przedstawiali z wąsami. Do dnia dzisiejszego w Meksyku istnieje legenda Majów o brodatych białych bogach, którzy przybyli z oceanu w starożytnych czasach.

ROZDZIAŁ 2

KALENDARZ MAJÓW

Wszyscy chyba słyszeli o Kalendarzu Majów. Co wiemy więcej o tym kalendarium, poza tym, że kończy się 21 grudnia 2012 roku i wieszczę koniec świata? Z reguły wiadomości na ten temat kończą się na tych informacjach. W tym rozdziale przedstawię podstawowe zagadnienia związane z tym wątkiem.

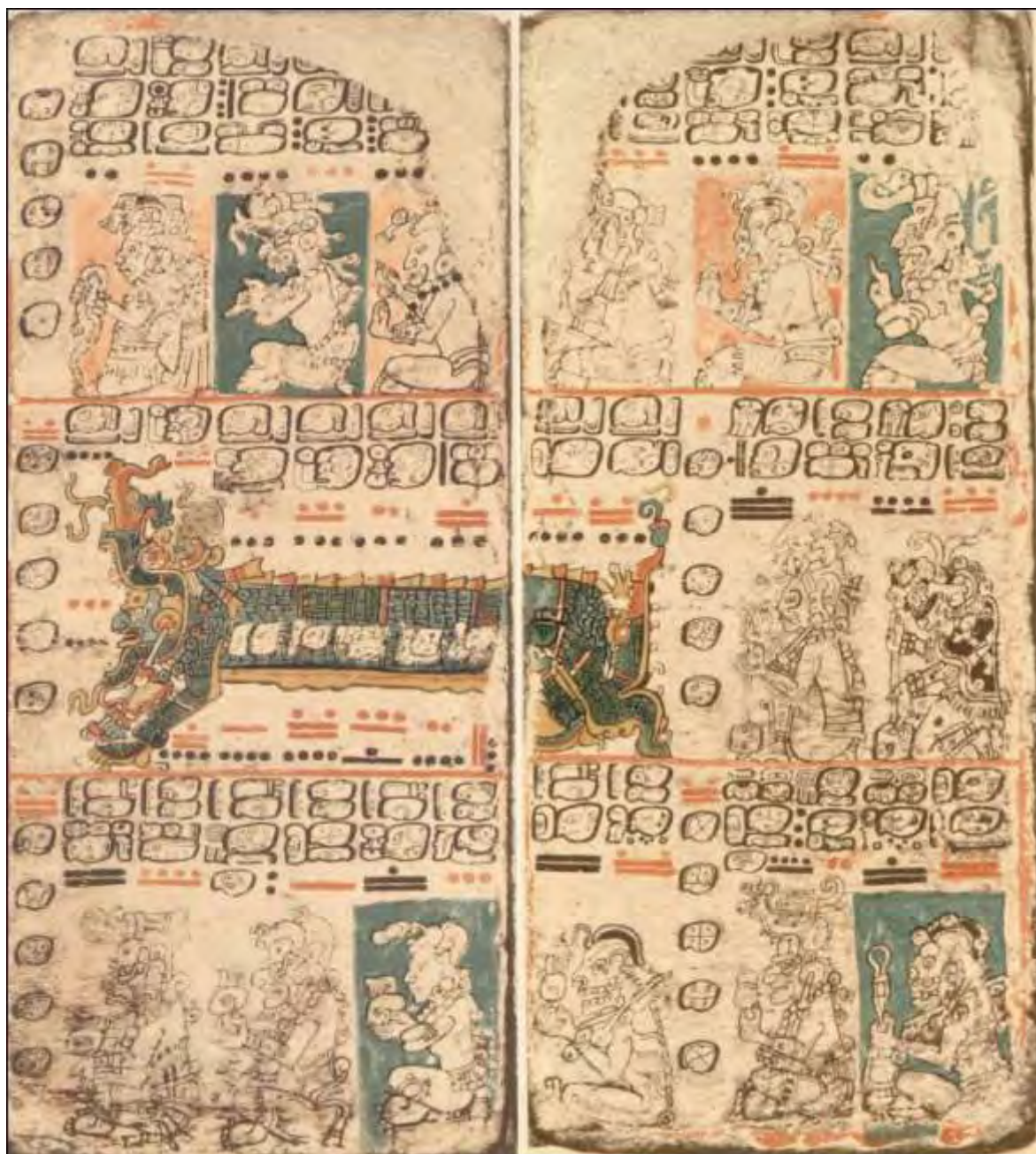
Największy rozkwit cywilizacji Majów, społeczeństwa zamieszkującego Amerykę Środkową przypada w latach 600-900 n.e. Jako wspólnota posiadała bardzo silne więzy rodzinne. Mężczyźni zajmowali się głównie pracą na roli, natomiast kobiety gotowały, szyły, zajmowały się dziećmi. Znaczącą rolę w ich życiu odgrywała religia. Czcili bardzo dużą ilość różnorodnych bóstw. Przywiązywali dużą wagę do odmierzania czasu, można nawet stwierdzić, że na tym punkcie mieli wręcz obsesję. Czas postrzegany przez nas liniowo, w pewnym momencie się zaczyna i trwa. Dla Majów czas był zjawiskiem cyklicznym następującym po sobie ciągle na nowo, uważali, że jeśli coś się wydarzyło w przeszłości, na pewno wydarzy się też w przyszłości. Uważali, że życie przebiega cyklicznie, zgodnie z rytmem natury. Kalendarz nie był tylko instrumentem odmierzającym następujące po sobie dni. Czas dla nich miał także wartości filozoficzne. Dla Majów świat był postrzegany nie tylko jako wielkość materialna, ale także miał wymiar duchowy. Takie pojęcie czasu pozwoliło im na zbudowanie bardzo złożonego kalendarza, będącego zarazem najdokładniejszym ze znanych. Świadczy to o niewiarygodnej wiedzy astronomicznej i matematycznej jaką musieli posiadać, nie używając do obserwacji teleskopu, którego nie znali, podobnie jak koła. W wielu miastach Majów funkcjonowały obserwatoria astronomiczne.

Przykładem zadziwiającego, trójwymiarowego kalendarza jest piramida Kukulkana. Z każdej strony ma po 91 stopni, co razem z platformą na szczycie daje 365, tyle, ile jest dni w roku, według kalendarza gregoriańskiego, którym się dzisiaj posługujemy. W dniu równonocy wiosennej i jesiennej gra światła i cieni układała się w kształt węża na schodach piramidy. Wąż symbolicznie wypęła z nieba i pod koniec dnia ginie w ziemi. Cień łączy się z rzeźbioną głową u podstawy piramidy. Pomyśl, jakiej ogromnej trzeba wiedzy, aby uzyskać taki efekt?

KODEKS DREZDEŃSKI

Do czasów współczesnych zachowały się tylko nieliczne dokumenty piśmiennictwa cywilizacji Majów. Ocalono także niewielkie ilości hieroglifów na zabytkach materialnych. Te zabytki były skutecznie niszczone przez hiszpańskich najeźdźców w czasie podbojów Ameryki Łacińskiej w XVI wieku. Konkwistadorzy traktowali hieroglify Majów jako pismo szatana, które należy zniszczyć. Zachowały się tylko trzy kodeksy przypadkowo ocalone. Po rozszyfrowaniu przez naukowców stały się podstawowym źródłem wiedzy o kalendarzach i kulturze Majów. W najlepszym stanie, jako oryginalne pismo Majów, zachował się tzw. „Kodeks Drezdeński”, który powstał pomiędzy 1200 a 1250 rokiem. Przypuszczalnie jest kopią manuskryptu z okresu V-IX w. Stanowi on klucz do kalendarzy i przepowiedni. Mimo licznych uszkodzeń, powstałych w czasie II wojny światowej podczas bombardowania Drezna przez aliantów przetrwał nieomal w całości.

W treści „Kodeksu Drezdeńskiego” odczytano precyzyjne astronomiczne wyliczenia, reguły obliczania dat świąt i obrządków religijnych, przepowiednie i wróżby. Znajdują się tutaj także szczegółowe tabele dla Wenus i Księżyca, związane z astronomią i astrologią. Odnaleziono w Kodeksie również spis 280 gwiazdozbiorów, zasady poruszania się planet i innych ciał niebieskich. Wyjątkowe miejsce w tych opisach zajmowała planeta Wenus. Ponieważ na Jukatanie jest bardzo mało rzek i jezior, sezon deszczowy decydował niejednokrotnie o życiu mieszkańców Półwyspu. Informacje o sezonach deszczowych i ściśle z tym połączonym rolnictwie były więc istotnymi wiadomościami dla Majów. Przedstawione są również notatki z zakresu medycyny. Końcowy człon „Kodeksu Drezdeńskiego” ostrzega przed końcem świata. Przedstawia niszczycielskie opady atmosferyczne, wręcz ulewę w postaci czarnego deszczu lub czarnych chmur. Dzieła zniszczenia dokonać ma woda. Rysunek i hieroglify na końcowej karcie Kodeksu jednoznacznie opisują koniec świata. Jest to zgodne z wierzeniami Majów, którzy uważali, że każdy cykl czasowy rozpoczynają i kończą wielkie kataklizmy.



Fragment „Kodeksu Drezdeńskiego” przedstawiający kalendarz Drogi Mlecznej¹

¹ <http://titomacia103.blogspot.com/2009/01/calendario-de-la-via-lactea.html> strona dostępna dnia 01.10.2010

Obok „Kodeksu Drezdeńskiego” zachował się również, chociaż w dużo gorszym stanie „Kodeks Paryski”. Daty w postaci katunów umieszczone na kartach rozpoczynają się od roku 1224, a kończą na roku 1441. Obejmuje on wiadomości z zakresu wróżbiarstwa ze skrupulatnymi prorocत्वami i opisem ceremonii religijnych, przedstawiając stosownych bogów do odpowiadających im świąt. Wszystkie te informacje są zawarte na 24 stronach, z czego na 13 stronach rysunki znajdują się po obydwu stronach Kodeksu. Przypuszczalnie pochodzi on z XIII wieku i jest starszy od „Kodeksu Drezdeńskiego”.

Trzecim zachowanym kodeksem jest „Kodeks Madrycki” znajdujący się w madryckim Muzeum Amerykanistyki. Ustalenie wieku tego Kodeksu przysporzyło naukowcom dużo problemów. Większość jednak przychyliła się do opinii Jamesa Portera i Erica Thomsona, datujących powstanie Kodeksu Madryckiego na rok 1697, jako zbiór tekstów sporządzonych przez różnych pisarzy. Całość składa się ze 112 stron i jest to największy pod względem objętości zachowany dokument Majów.

Najbardziej tajemniczym i zarazem najpóźniej odkrytym, bo w roku 1965, jest Kodeks Grolier. Czas powstania tego dokumentu szacowany jest na rok ok. 1230. Artefakt został odnaleziony w jaskini nieopodal Sierra de Chiapas i Tortuguero. Całość składa się z 12 stron, które są niestety w bardzo złym stanie. Obecnie właścicielem tego dokumentu jest naród meksykański, dla którego jest to skarb narodowy.

CYKLE CZASOWE MAJÓW

W kosmologii Majów istnieje pięć wielkich światów, następujących jeden po drugim. Każdy z nich kończy się potężnym kataklizmem, który niszczy to, co było złe w poprzednim świecie. W świątyniach Majów zapisane są daty wszystkich końców światów, prócz ostatniego, piątego, który trwać będzie wieczność. Zgodnie z mitologią Majów, bogowie zebrali się i postanowili stworzyć świat i ludzi. Czas podzielili na pięć cykli. Na początku każdego z nich bogowie tworzyli nowy świat. Taki jeden cykl, według Majów, trwał około 5200 lat. Na początku stworzyli ziemię i zwierzęta. Z takiego świata jednak nie byli zadowoleni, zniszczyli to, co było w nim złe i poczęli budować wszystko na nowo. Zrobili człowieka z błota. Jednak błoto nie miało świadomości, a ludzie z niego wykonani nie byli wytrzymali. Zostali więc zniszczeni. W kolejnym cyklu ludzie zostali zrobieni z drzewa. Drewniani ludzie żyli, jednak się nie rozwijali, nie umieli dobrze chodzić i nie byli normalni. Bogowie ponownie od początku poczęli tworzyć człowieka. Tym razem wykonali ludzi z bursztynu, jednak także ci nie przetrwali. Wówczas bogowie rzekli: musimy mieć kogoś, kto będzie nas czcił, pamiętał nasze imiona, utrzymywał nas przy życiu. Postanowili zagnieść masę z kukurydzy i krwi. Tak stworzyli ludzi z kukurydzy i krwi.

Aktualny cykl, w którym żyjemy to odpowiednio cykl czwarty, jak uważają Majowie. Początek teraźniejszego cyklu, jak obliczyła przeważająca ilość naukowców, przypada na dzień 13 sierpnia 3114 roku przed Chrystusem, zaś zakończenie wypadnie na 21 grudnia 2012 roku. Przejście z jednego świata do następnego wiąże się niestety z kolejnym kataklizmem. Pocieszające jest jednak to, że następny piąty świat trwać będzie wiecznie.

Zaprezentuję teraz kilka ważnych, naukowo udowodnionych zdarzeń, sięgających początkom czwartego świata, czyli ok. 3100 roku p.n.e.:

- W Wielkiej Brytanii wybudowano kamienne obserwatorium astronomiczne w Stonehenge,

- Egipt zostaje zjednoczony w jedno potężne państwo,
- W Mezopotamii zaczęto posługiwać się pismem klinowym,
- W Ameryce jako roślinę uprawną zaczęto stosować kukurydzę.

Co powiesz na tę zbieżność bardzo istotnych dla ludzkości wydarzeń w czasie? Czy widzisz to samo, co ja?

ROZDZIAŁ 3

ZAMIANA BIEGUNÓW ZIEMI

Bardzo popularna wśród teorii katastroficznych mówiących o przyczynach końca świata jest teoria gwałtownej zmiany biegunów naszej planety. Prorokowana przez Majów wizja o końcu świata, wiąże się z datą 21 grudnia 2012 roku. Koniec Wielkiego Cyklu kalendarza Majów, może mieć coś wspólnego z odwróceniem się biegunów i pola magnetycznego Ziemi. W 2003 roku grupa uczonych z Harvardu przeprowadziła badania w arktycznej części Norwegii. Zebrane tam dowody wskazują na ogromne przesunięcie biegunów i wielkie zmiany pola magnetycznego. Podobne badania przeprowadzono na drugim krańcu świata w Australii. Zebrane tam dowody wskazywały jednoznacznie na przemieszczanie się bieguna i zmiany orientacji pola magnetycznego. Zbadane próbki zarówno norweskie, jak i australijskie wskazują, że obydwa kontynenty wykonały identyczne ruchy, jednak te zmiany zajęły miliony lat. Naukowcy wywnioskowali, że takie zdarzenie teoretycznie może i z pewnością kiedyś nastąpi. Pytaniem otwartym jest: jakie skutki to zjawisko przyniesie naszej planecie. Katastroficzne wizje kreślą przebiegunowanie, które w ciągu kilku dni miałyoby nieobliczalnie tragiczne skutki. Jednak uczeni uważają, iż taki scenariusz fizycznie jest niemożliwy, a zmiana biegunów potrwa kilkaset, a może nawet kilka tysięcy lat.

Geolodzy określili bardzo dokładnie miejsce, w którym znajdował się magnetyczny biegun północny w 1831 roku. Od tego czasu obserwowane były znikome zmiany położenia tego bieguna. Znaczące zmiany nastąpiły w 1904 roku, kiedy to zaobserwowano przemieszczanie się bieguna ze średnią prędkością 14 kilometrów na rok. Następny przyrost prędkości zmiany miejsca bieguna północnego spostrzeżono w 1989 roku. W tej chwili można już z dużą dozą pewności określić, w jakim kierunku zmierza magnetyczny biegun północny: Syberia! Prędkość przemieszczania się bieguna

rośnie i w tej chwili szacowana jest nawet na 59 kilometrów rocznie. Pomiary określają w sposób jednoznaczny, że nasilenie pola w sposób zasadniczy słabnie. W ciągu ostatniego milenium biegun magnetyczny zmienił swoje położenie aż o 1100 kilometrów i, co ważne, cały czas to zjawisko narasta. Możemy wobec tych faktów wysnuć teorię, że magnetyczny biegun północny ulega coraz bardziej raptownym zmianom, zarówno pod względem nasilenia, jak i miejsca znajdowania się.

Znany zakonnik, Ojciec Klimuszko potrafił nieomylnie przepowiadać przyszłość ludzi, którzy się o to do niego zwracali. Prośby tego rodzaju otrzymywał także pocztą. Nieprawdopodobnym faktem jest to, że potrafił odpisywać na listy, na których nie było adresu zwrotnego, a odpowiedź bezbłędnie docierała do nadawcy. Ten niesamowity człowiek powiedział kiedyś: „Świat czeka ogromne wydarzenie, które doprowadzi do zmiany biegunów”. Zapytany o szczegóły dotyczące Polski, po chwili zastanowienia odpowiedział: „Będzie ciepło, dużo cieplej! Owoce południowe będą rosły tuż obok domu, będzie je można zrywać przez okno”. Niestety, Klimuszko nie zdradził, kiedy nastąpi ziszczenie jego wizji zmian klimatycznych. Możemy wnioskować ze słów Ojca Klimuszki, że nasz kraj już niedługo znajdzie się w strefie klimatu równikowego.

Niestety, większość prorocत्व dotyczących przebiegunowania kreśli inny scenariusz wydarzeń niż Ojciec Klimuszko. Zgodnie z nimi, zarówno Polska, jak i znaczna część Europy znajdzie się ponownie w czasach epoki lodowcowej. Takie zjawiska, jak udowodnili geolodzy, występują cyklicznie co około 11500 lat, następnie ustępują i ponownie wracają. Wzmianki na ten temat katastrof można znaleźć w starożytnych zapisach.

Proponuję rozważyć hipotezę sceptycznych naukowców, jakoby zmiana biegunów ziemskich nastąpiła w niezwykle krótkim czasie kilku dni. Niewątpliwie takie zjawisko spowodowałoby gigantyczny kataklizm o rozmiarach kontynentalnych. Raptowna zmiana pola spowoduje gwałtowne zatrzymanie się obracającej się przecież wokół własnej osi Ziemi. Zgodnie z prawami fizyki, siła bezwładności spowoduje wystąpienie oceanów i wszelkich innych wód z brzegów i zalanie potężnych terenów na Ziemi. Niektórzy naukowcy obliczyli, że wysokość fali przy takich parametrach może wynieść nawet 2 kilometry! Zanim pole magnetyczne Ziemi ponownie się odrodzi, do powierzchni planety będzie docierać bardzo szkodliwe promieniowanie kosmiczne.

Kiedy ziemskie pole ponownie zacznie oddziaływać, Ziemia zacznie się obracać wokół własnej osi, ale w drugą stronę w stosunku do poprzedniego kierunku ruchu. Zjawisko to będzie prawdopodobnie ledwo początkiem katastroficznych zmian, które może spotkać ludzkość. Na skutek działania tak potężnych sił nastąpią prawdopodobnie liczne trzęsienia Ziemi, wybuchy wulkanów i gigantyczna fala tsunami, która zniszczy wszystko, co napotka na swojej drodze. Prawdopodobne jest także, iż nastąpi przesunięcie płyty tektonicznej, na której znajduje się Ameryka nawet o 3000 kilometrów. Zbliżone zjawisko może nastąpić w części południowo-wschodniej Azji, w okolicach Indii i Tajlandii. Przed tymi przerażającymi zjawiskami praktycznie nie będzie ucieczki. Szanse na przeżycie będą mieli jedynie ci, którzy będą znajdowali się wysoko w górach, na terenie Mongolii, części Indii i w Afryce w górach Drachen. Starożytni Majowie określili ten czas w historii, gdy Ziemia zacznie się wywracać, a następstwa dla wszystkich będą posępne.

Słońce co 11 lat ma okres wyjątkowej aktywności. Czasem tego zjawiska był rok 1989. Nastąpiło wówczas zniszczenie satelity telekomunikacyjnego i potężna awaria sieci elektroenergetycznej w USA. To wszystko było spowodowane wysoką aktywnością słoneczną. Jak z tego wynika, nawet niewielkie wybuchy na Słońcu mogą unicestwić Ziemię. Naukowcy stwierdzili, że co 11500 lat na Ziemi cyklicznie dochodzi do niezmiernie ciekawego zjawiska związanego ze Słońcem. Nasza gwiazda ma okres wyjątkowej hiperaktywności i wyjątkowo silnie oddziałuje magnetycznie na Ziemię powodując zmianę biegunów ziemskich. Zapiski pozostawione przez Majów pozwoliły precyzyjnie określić datę ostatniej hiperaktywności Słońca. Miało to mieć miejsce w roku 9792 p.n.e. Niepokojące jest to, że data ta prawie idealnie pokrywa się z ustaleniami geologów, którzy podejrzewają, że to właśnie wtedy doszło na Ziemi do gigantycznego potopu. Kolejna faza tego cyklu ma mieć miejsce w najbliższych latach. Zgadnij, kiedy... ?

Ponieważ geolodzy znaleźli dowody, że co 11500 lat następuje zmiana biegunów, szanse na owe wydarzenie jest równe 100 %, gdy biegun północny zamieni się miejscem z południowym. Klimatolodzy, prowadząc swoje badania, ustalili, że epoki lodowcowe mają dokładnie ten sam powtarzający się cykl. Los Ziemi i Słońca jest nierozłącznie powiązany. Zmiany występujące na Słońcu w sposób znaczący oddziałują na naszą

planetę. Nasza najbliższa gwiazda w sposób istotny przyczyniła się do powstania życia na Ziemi i może także stać się powodem jej unicestwienia. Co zatem może się tak naprawdę wydarzyć? Do końca nie wiadomo, bowiem są to jedynie spekulacje.

WIELKI LABIRYNT

Wielki egipski Labirynt przez jednych uznawany jest za „ładną” legendę, przez innych za rzeczywistą starożytną budowlę. Na dzień dzisiejszy fakt jest taki, że nie ma jeszcze namacalnych dowodów archeologicznych w postaci chociażby fragmentów ruin. Patrząc racjonalnie na świat, takie budowle jak piramidy egipskie właściwie nie powinny istnieć. Dlaczego więc Wielkiego Labiryntu podobnie jak piramidy miałoby nie być?

Wiedza o istnieniu Wielkiego Labiryntu pochodzi głównie z opisów greckiego obieżyświata Herodota, który pisze na ten temat w „Sprawozdaniu z moich poszukiwań”. Przekazy o labiryncie znajdujemy także w opisach Strabona, Pliniusza i Diodora Sycylijszka. Myślę, że zgodnie ze starą maksymą: w każdej legendzie jest ziarnko prawdy, nie powinniśmy traktować tych opowieści tylko jako czystą fikcję. Starożytną Troję przez setki lat traktowano jako legendę, fikcję, aż do chwili, kiedy Heinrich Schliemann odkopał ruiny antycznego miasta, które miało nie istnieć w rzeczywistości, jak wszyscy twierdzili. Wielki Labirynt, moim zdaniem, z całą pewnością istnieje, nie został całkowicie zniszczony, oczekuje tylko na swój czas, na odkopanie z piasków pustyni.

Zgodnie ze starymi przekazami, Labirynt znajdował się niedaleko południowego brzegu jeziora Morris, niedaleko Miasta Krokodyli, w kierunku na południe od piramidy w Hawara. Budowla była, jak przypuszczają niektórzy egiptolodzy, świątynią grobową Amenemhata III. W czasach współczesnych odszukanie tych zabytków jest niesamowicie trudne, ponieważ całość Labiryntu pokrywają tysiące ton pustynnego piasku. Budowa Wielkiego Labiryntu, najpotężniejszej budowli wykonanej przez człowieka, trwała 365 lat. Szerokość budowli, licząc ze wschodu na zachód wynosiła 25 kilometrów. Cały kompleks okrężał masywny, jednolity mur bez okien. Budynek główny składał się z dwóch kondygnacji, z których jedna część znajdowała się nad, a druga pod powierzchnią ziemi. Na każdym poziomie znajdowało się po 1500 komnat. W całym kompleksie znajdował się tuzin kameralnych ogrodów. Ściany komnat pokryte były

hieroglifami przekazującymi wiedzę Egipcjan z zakresu astronomii, matematyki, architektury i wielu innych potrzebnych do życia dziedzin. Część komnat wypełniona była dziełami sztuki, kosztownościami i dokumentami cywilizacji, która przekazała tysiące lat temu swoją wiedzę Egipcjanom. Zebrane tam dokumenty mówią też o historii Egiptu i wiedzy astronomicznej ówczesnych lat. Znajduje się tam również pomieszczenie pod powierzchnią ziemi, o którym wspomina egipska „Księga Umarłych”, nazywane „Złotym Kręgiem”. Zgromadzone są tam informacje i wskazówki w postaci 46 hieroglifów mówiące o odwróceniu ziemskich biegunów magnetycznych. W całej budowli znajduje się co niemiara ruchomych ścian, co sprawia, że budynek staje się prawdziwym labiryntem. Egipcjanie, jako naród, byli bardzo przesądni i przywiązywali ogromne znaczenie do symboliki. Faraon, jako równy bogu, posiadał nieograniczoną władzę. Chcąc przekazać wiedzę swoich kapłanów przyszłym pokoleniom nakazał wybudować Wielki Labirynt i umieścić tam wiedzę swojego ludu. Labirynt miał zabezpieczać ich sekrety przed nieprzyjaciółmi i złymi mocami.

Zarówno Egipcjanie, jak i Majowie posiadając ogromną wiedzę astronomiczną, wiedzieli, co czeka Ziemię w dniu przesilenia zimowego 2012 roku. Wiedza na ten temat została opisana w egipskiej „Księdze Umarłych”. Szczegółowe wiadomości, w jaki sposób ludzkość ocalić przed zagładą można odnaleźć w „Złotym Kręgu”. Obecnie trwają poszukiwania zaginionego Wielkiego Labiryntu nazywane „Projektem Cheopsa”, by odnaleźć wskazówki, co powinniśmy zrobić, aby ocalić ludzkość przed możliwą katastrofą zapowiadaną na 2012 rok przez wielu proroków i jasnowidzów.

PROJEKT CHEOPSA

Głównym założeniem „Projektu Cheopsa” jest odnalezienie wejścia do Wielkiego Labiryntu i ujawnienie miejsca spoczynku faraona Cheopsa, czyli jego grobowca, prowadząc badania archeologiczne na terenie Egiptu. Równolegle rozpoczęto działania dotyczące pomysłu nazwanego „Misja Faraon”. Celem tego projektu jest zjednoczenie wszystkich ludzi niezależnie od narodowości, rasy czy wyznania. Misja Faraon ma przygotować ludzkość do przeobrażeń na Ziemi w 2012 roku odnośnie zmian duchowym i materialnych. Głównym emisariuszem obydwu projektów jest wybitne medium pani Lucyna Łobos, która pochodzi z Wrocławia. W przeświadczeniu fachowców, jako komunikant, posiada unikalny talent i jest specyficznym łącznikiem czasów przeszłych ze współczesnymi.

W licznych seansach hipnotycznych Lucyna Łobos potwierdzała istnienie Wielkiego Labiryntu. W swoich wizjach widziała liczne komnaty wypełnione ogromnymi kosztownościami, a także wspaniały „Złoty Krąg”. W komnacie tej, zgodnie z tym, co mówiła, znajduje się przeogromna wiedza zebrana i odziedziczona przez Egipcjan dotycząca ich prehistorii. Innym bardzo ważnym faktem, którego dowiadujemy się podczas seansu jest to, że autorzy „Proroctwa Oriona na rok 2012” wyciągnęli trafne wnioski co do lokalizacji wejścia do Wielkiego Labiryntu. W okolicach Miasta Krokodyli, zgodnie z wiedzą Lucyny Łobos i wskazaniem Patricka Geryla oraz Gino Ratinckxa znajduje się część Labiryntu z ukrytym wejściem, które trzeba jeszcze odkopać. Nie jest to jedyne wejście do Labiryntu, jak twierdzi wrocławianka, niestety wszystkie są przysypane grubą warstwą pustynnego piasku. Główną część Wielkiego Labiryntu umiejscawia jednak w zupełnie innym miejscu, którego zapewne nie spodziewają się poszukiwacze. Ponieważ nie zachowała się żadna dokumentacja, wiedza źródłowa, która wspominałaby coś na ten temat i nikt na tej podstawie nie może zlokalizować poszukiwanego miejsca. Lucyna Łobos sugeruje, że Labirynt obecnie jest przysypany piaskiem i znajduje się na głębokości około 20 metrów pod powierzchnią, a głębokość ta odpowiada wysokości posągu Sfinksa. W Labiryncie faktycznie znajdują się dwa

poziomy, tyle, że górny poziom zapadł się pod ciężarem piasku, natomiast w niższym poziomie można bez problemu się przemieszczać. Na tym właśnie poziomie zlokalizowana jest „Złota Komnata”. Wiedza w niej zgromadzona w dalszym ciągu może służyć ludzkości po jej odnalezieniu.

Styczeń 2006 roku jest początkiem oficjalnych starań o uzyskanie licencji na przeprowadzenie badań przy pomocy georadaru w strefie Wielkich Piramid. Tego typu badania nie były jeszcze przeprowadzane. Nikt do tej pory nie otrzymał zezwolenia na prowadzenie takich pomiarów, a zezwolenia, które do tej pory badacze otrzymywali dotyczyły głębokości do 2-4 metra. W lutym 2006 roku do Egiptu udała się ekipa w składzie: kierownik wyprawy będący równocześnie tłumaczem Andrzej Wójcikiewicz, dr Adam Szynekiewicz, ekspert analizujący wyniki pomiarów georadarem oraz Lucyna Łobos, która miała szczegółowo wskazać miejsce przeprowadzenia badań. Pomiary były prowadzone przy pomocy georadaru z multifunkcyjną anteną, mogącą wykonywać pomiary od 12 do 60 metrów w głąb, w ciągu trzech dni, przez pracowników naukowych z Uniwersytetu w Kairze. W czasie prowadzenia badań, niespodziewanie w tym samym miejscu znalazł się Amerykanin Bill Brown, który podobnie jak Lucyna Łobos wskazał miejsca znajdowania się ewentualnego wejścia do Wielkiego Labiryntu. Można powiedzieć, że dwa niezależne źródła wytypowały te same miejsca na rejon przeprowadzenia badań.

Wyniki pomiarów okazały się bardzo intrygujące. Analizę rezultatów badań przeprowadzili niezależni od siebie specjaliści z tej dziedziny nauki: prof. Abbas, przedstawiciel Uniwersytetu w Kairze oraz dr Szynekiewicz, ekspert z wrocławskiego uniwersytetu. Prof. Abbas w swoim opracowaniu stwierdził, że w miejscu prowadzonych badań występują widoczne anomalie określone jako puste przestrzenie lub budowle. Mogą to być podziemne tunele, przejścia lub nienaturalne struktury znajdujące się pod powierzchnią na głębokości 20-25 metrów. Aby zweryfikować te oceny istnieje tylko jeden sposób. Należy przeprowadzić wykopaliska archeologiczne w tym miejscu. Miejsce, które wskazała Lucyna Łobos jako usytuowanie grobowca Cheopsa II, podobnie jak Bill Brown, według profesora ma największe szanse na uzyskanie pozwolenia na prowadzenie badań na podstawie wyników uzyskanych

z georadaru. Natomiast dr Szyrkiewicz swoje analizy przeprowadził przy pomocy dwóch programów komputerowych.

Zarówno jeden, jak i drugi naukowiec stwierdzili jednoznacznie, że w miejscach wskazanych przez Lucynę Łobos i Billa Brawna georadar wskazał widoczne konstrukcje, które mógł zbudować człowiek.

2012

